

Grygier, Tadeusz

"Die Behandlung von staatlichen Archiven und Registraturen nach Völkerrecht", Joachim Meyer-Landrut, "Archivalische Zeitschrift" T. 48, 1959 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 323-333

1959

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

pamiątkowej ku czci biskupa Ferbera, po zburzeniu barbakanu w połowie XIX wieku, na południową ścianę pałacu, kojarząc błędnie słowa „hoc posuit” z pałacem, zamiast z barbakanem.

Pałac płonie w roku 1630. Protokół z posiedzenia kapituły 12 listopada 1630 r. stwierdza pośród innych strat: zniszczono kanonie, inne budynki kano-ników i ogrodzenia; spłonął pałac biskupi przy katedrze ⁵⁾).

Pałac odnawia biskup Wydźga (1659 — 1679) w roku 1666; biskup Szembek (1724 — 1740) przebudowuje w roku 1727, jak stwierdza tablica pamiątkowa w korytarzu na parterze (dzisiaj nieistniejąca); również odnawia go biskup Krasicki (1767 — 1795) ⁶⁾. W latach 1841 — 1842 pałac przebudowano, umieszczając w nim administrację diecezjalną ⁷⁾.

Z pałacu biskupiego prowadził na wysokości pierwszego piętra, wzdłuż muru, drewniany ganek do sali kapitulnej, gdzie jeszcze dzisiaj widzi się na tej wysokości zamurowane drzwi ⁸⁾.

RECENZJE i OMÓWIENIA

JOACHIM MEYER-LANDRUT, *Die Behandlung von staatlichen Archiven und Registraturen nach Völkerrecht*, Archivalische Zeitschrift, München 1959, t. 48, s. 45 — 120.

Problemy prawa archiwalnego w ogóle, a międzynarodowego prawa archiwalnego w szczególności są w teorii i praktyce archiwalnej już od kilku ostatnich lat coraz szerzej omawiane ¹⁾.

Dla polskiej archiwistyki ma to zagadnienie szczególnie ważne znaczenie, przede wszystkim ze względu na archiwalia Ziem Zachodnich, a niejako odrębne znaczenie ze względu na archiwalia z terenów byłych Prus Wschodnich ²⁾. Sprawa zasobu aktowego obszaru dawnego państwa zakonnego, Prus Książęcych i Wschodnich, była od roku 1945 przedmiotem wielu sporów na tle prawa archiwalnego i prawa międzynarodowego ³⁾. Z drugiej strony spory te były bardzo czułym sejsmografem wydarzeń na polu międzynarodowej polityki ⁴⁾. Problem ten zapoczątkowany został już dawno, w okresie stosunków polsko-krzyżackich ⁵⁾. Jednakże stał się jednym z istotnych problemów prawa międzynarodowego z chwilą przeniesienia działań wojennych (II wojny światowej) na teren Prus Wschodnich. Chodziło tu o materiały archiwalne, ewakuowane z archiwum państwowego w Królewcu oraz z archiwum diecezjalnego, war-

⁵⁾ Dittrich, Bd. 18, s. 607.

⁶⁾ Brachvogel, Ccppernicus-Dienst, Bd. 27, s. 572; Boetticher, s. 83.

⁷⁾ Brachvogel, Sternwarte, s. 349.

⁸⁾ Boetticher, s. 83.

¹⁾ Zaznaczyć wypada, że tezy J. Meyer-Landruta uznane zostały również za podstawową pracę przez archiwistów Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zob. H. O. Meisner u. Wolfgang Leesch, Grundzüge einer deutschen Archivterminologie, Archivmitteilungen 1955, z. 4, s. 1.

²⁾ K. Forstreuter, Das Preussische Staatsarchiv in Königsberg. Göttingen 1955, s. 19 — 23. Fodkreślić wypada starania stanów Prus Królewskich o akta krzyżackie jako podstawy ich wyjątkowego stanowiska w Polsce. Na tym tle zrozumieć można poglądy Lengnicha.

³⁾ W. Hubatsch, Göttinger historische Arbeiten am Königberger Staatsarchiv 1947 — 1952, s. 229, zob. moje uwagi w szkicu „Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Olsztynie”, Komunikaty Mazursko-Warmińskie r. 1958, z. 3, s. 274 — 275, przyp. 21 i 22.

⁴⁾ A. Stebelski, Przegląd powojennych publikacji, dotyczących archiwów. Archeion t. XVIII, s. 164 i nast.

⁵⁾ K. Forstreuter, Das Preussische... s. 20.

mińskiego we Fromborku⁶⁾, dalej o przejęcie, czy wyrażając się lapidarniej, „zdobyc” wojenną w postaci przechwycenia pozostałych materiałów z tych dwu archiwów na miejscu oraz archiwaliów rozproszonych, a zabezpieczonych przez władze polskie czy radzieckie⁷⁾.

Następnym zasadniczym problemem nowoczesnej archiwistyki jest zagadnienie rozszerzenia zakresu pojęcia materiałów archiwalnych, sprawa ustalenia prawa ich własności oraz rozgraniczenia między archiwaliami państwowymi, samorządowymi, społecznymi i prywatnymi⁸⁾. Jest to o tyle ważne, że w zachodnio-europejskiej archiwistyce przeprowadza się ściśle rozgraniczenie między archiwaliami państwowymi, społecznymi i prywatnymi. W myśl jej poglądów właściwie tylko archiwalia państwowe od dawna w wypadku wojen i zmian terytorialnych stawały się jednym z palących problemów międzypaństwowych rozstrzygnięć. Każda zmiana suwerenności bowiem narzucała automatycznie pytanie o prawie własności archiwów i archiwaliów, dotyczących odstąpionych terenów⁹⁾. Z tego też powodu prawie wszystkie nowoczesne międzynarodowe umowy dotyczące zmian terytorialnych lub podziału państwa zawierają klauzule, dotyczące archiwów (ale tylko państwowych). Tak samo znajdują się w umowach państwowych regulacje dotyczące rewindykacji nieprawnie zabranego zasobu aktowego¹⁰⁾.

Ze stwierdzenia, że archiwalia obejmują całokształt życia państwowego, wynika uzasadnione zainteresowanie państwa swoimi jak i obcymi archiwaliami. A jeśli przyjmie się zasadę, że „państwo w swych archiwaliach istnieje ciągle”, to jest ona dobitnym podkreśleniem istoty i celu polityki archiwalnej¹¹⁾.

* * *

Strona polska wysunęła już w roku 1946 żądania rewindykacji materiałów archiwalnych na wypadek zawarcia pokoju. Szczegółowy memoriał Polska przedstawiła konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych w Londynie w 1947 roku. Polska żądała wówczas oddania zarekwirowanych i zrabowanych przez niemieckie władze okupacyjne polskich archiwaliów, akt bieżących urzędów, registratur i archiwów Ziemi Zachodnich, wydzielenia i przekazania Polsce z niemieckich archiwów centralnych akt dotyczących Polski, a szczególnie tych, które dotyczą przygotowywania agresji na Polskę, w końcu naturalnej rekompensaty (w archiwaliach) za zniszczone polskie archiwa i archiwalia¹²⁾.

⁶⁾ O archiwum fromborskim w latach 1944 — 1945 pisali A. Triller (Der Archivar 1950, s. 197) oraz ks. dr A. Marquardt (Der Archivar 1957, z. 3, s. 203 — 206).

⁷⁾ Tadeusz Grygier, *Wojewódzkie Archiwum...* s. 271 i nast.

⁸⁾ W rozważaniach na ten temat ważne jest, że w nowoczesnej archiwistyce podkreśla się z całą stanowczością, iż archiwa i archiwalia należy uznać za skarb narodowy, a nie za produkt biurowy urzędu. Stąd archiwalia należy traktować jako własność narodową (zob. M. Bielińska, Stan i zadania archiwów wobec nauki historycznej, *Archeion* t. XXVI, s. 6). Takie stanowisko zmienia również zadania archiwum, opierające się na zasadzie *suwerenności ludowej* (zob. szczegóły w *Der Archivar* 1951, z. 2, s. 74 i nast.). M. Bielińska podkreśla, że pojęcie „państwowy zasób archiwalny” jest synonimem ogólnonarodowego zasobu aktowego.

⁹⁾ J. Meyer-Landrut, *Die Behandlung...* s. 94 — 106.

¹⁰⁾ H. W. V. Temperley, *A history of the Peace Conference of Paris, 1921*, s. 170.

¹¹⁾ Świetną ilustracją tego poglądu jest analiza aktów procesu norymberskiego. Zob. *Der Process gegen die Hauptkriegsverbrecher vor dem internationalen Militärgerichtshof, Nürnberg 1947*, t. I — XLII.

¹²⁾ A. Stebelski, *Przegląd...* s. 176.

Na plany polskie strona niemiecka odpowiedziała formułując cały szereg argumentów, czy nowych tez w teorii i prawie archiwalnym, lub nawet w prawie międzynarodowym. Sprawa ta jest o tyle ważna, że posiada znaczenie dla teorii archiwalnej, prawa międzynarodowego, bieżącej sytuacji międzynarodowej oraz przyszłych rokowań pokojowych tym bardziej, że strona polska tych problemów nie rozpracowała, ani do niemieckich tez się nie ustosunkowała¹³⁾.

Stwierdzić należy jednakże na wstępie, że archiwistyka niemiecka w zasadzie zastanawia się tylko nad zagadnieniami związanymi z archiwami i archiwiami państwowymi¹⁴⁾. O tym należy pamiętać z uwagi na znaczne u nas rozszerzenie pojęcia państwowego zasobu archiwalnego¹⁵⁾. Z drugiej strony wyraźnie zmienia się pogląd na podstawową zasadę przynależności terytorialnej akt, tak jeśli chodzi o stronę polską¹⁶⁾, jak i niemiecką¹⁷⁾. Rozpoczyna się rozpatrywanie sprawy charakteru akt¹⁸⁾ oraz własności akt¹⁹⁾.

Najjaskrawiej problematyka międzynarodowego prawa archiwalnego uwytkliła się przede wszystkim przy omawianiu sprawy akt Zakonu Krzyżackiego, Prus Książęcych i Wschodnich. Między innymi H. Kraus i E. Weise²⁰⁾ na polskie żądania starają się udowodnić, że:

a) Zasób aktowy państwa zakonnego oraz Prus Książęcych nawet mimo „ewentualnego oddania Prus Wschodnich Polsce i Związkowi Radzieckiemu pozostaje w dalszym ciągu własnością niemiecką”²¹⁾.

b) Archiwalia powyższe wcale pertynencyjnie (przynależnością terytorialną) nie należą do Prus Wschodnich²²⁾.

¹³⁾ Wzmiankował o nich właściwie tylko A. Bachulski, *Szkice archiwalne*, Warszawa 1952, s. 56.

¹⁴⁾ Por. uwagi G. W. Sante, *Gestaltenwandel der Archive — seine Kräfte und seine Gefahren*, (*Der Archivar* 1958, z. 4, s. 273 — 278). Wyraźnie podkreśla konieczność przeciwstawienia się tendencjom monopolizacyjnym archiwów państwowych. Ten problem wymaga osobnego przedyskutowania.

¹⁵⁾ W. Hejnosz, *O zasadzie pertynencji w archiwistyce polskiej kilka uwag*, *Księga Pamiątkowa 150-lecia Archiwum Głównego Akt Dawnych*, Warszawa 1958, s. 220.

¹⁶⁾ Rozporządzenie Rady Ministrów z 26 IV 1952 r. w sprawie państwowego zasobu archiwalnego (§ I p. I).

¹⁷⁾ H. O. Meisner i W. Leesch, *Grundzüge...* s. 1 — 2.

¹⁸⁾ F. Hennig, *Die öffentlich-rechtliche Zwangsverwaltung von Archivgut und Ihre rechtlichen Folgen*, (*Der Archivar* 1952, z. 3/4, s. 119. Chodzi tu o istotny problem zastosowania myśli społecznej uwarunkowania prawa własności i zobowiązania społecznej właściciela.

¹⁹⁾ A. Brenneke, *Archivkunde Leipzig* 1951, s. 1.

²⁰⁾ H. Kraus i E. Weise, *Zwei Gutachten über die Archive des Deutschen Ordens sowie des Altpreuussischen Herzogtums*, Göttingen 1949, oraz E. Weise, *Die Erhaltung des Deutschordensarchivs und der übrigen geretteten Königsberger Bestände*, (*Der Archivar* 1942, z. 2, s. 49 i nast.

²¹⁾ T. Grygier, *Wojewódzkie Archiwum...* s. 275.

²²⁾ Chodzi tu o ocenę roli i znaczenia Zakonu Krzyżackiego w Europie. Rozstrzygnięcie w tej sprawie ma być decydujące dla prawa własności akt Zakonu Krzyżackiego. Strona niemiecka uważa, iż Zakon Krzyżacki jest całkowicie związany z kręgiem kulturowym Europy Zachodniej, więc akta jego winny się w tej części kontynentu znajdować.

c) Dziedziczenie akt w razie zmian terytorialnych uzależnione jest nie od przypadkowego miejsca ich przechowywania, lecz miejsca ich powstania i historycznej łączności²³⁾.

d) Archiwalia i archiwa powiązane są ściśle z terytorium tylko wówczas, gdy powstały na tym terytorium oraz wyłącznie czy przeważnie dotyczą historii terenu²⁴⁾.

e) Akta zakonne i Prus Książęcych dotyczą przeważnie nie Prus Wschodnich, ale państwa pruskiego. Stąd akta te należą do „dawnemu państwu, a nie nowemu”. Określa się te akta jako ponadregionalne²⁵⁾.

f) Ewentualna przynależność Archiwum Królewskiego (a nie jego zasobów) do Prus Wschodnich ma być rozważana również pod kątem widzenia przesiedlonej ludności tych terenów. Problem tzw. „odniemczenia” (Entdeutschung) winien odgrywać decydującą rolę²⁶⁾.

Tak sformułowane zasady w myśl strony niemieckiej łączą się z zagadnieniami związanymi z archiwalią pozostałych Ziemi Zachodnich²⁷⁾. W tak rozszerzonym kontekście odmiennie rozpatruje się:

²³⁾ Stwierdzić wypada, iż polska w tej mierze praktyka podkreślała już od dawna powiązania akt Zakonu Krzyżackiego i Prus Książęcych z terytorium i dziedziczenia ich z chwilą przejęcia władzy zwierzchniej nad danym terytorium. Np. drugi pokój toruński (1466 r.) wyraźnie postanawiał, iż Zakon Krzyżacki musi oddać dokumenty dotyczące Prus Królewskich. Podobne postanowienia zawierał traktat krakowski (1525 r.), który zobowiązał Księstwo Pruskie, by wszystkie układy, przywileje niezgodne z nowym traktatem (z r 1525) przekazano Polsce. Jeśli natomiast niektóre części tych dokumentów zachować miały swą ważność, Polska Prusom dostarczy tylko odpisów. Na podstawie tych postanowień pewna ilość dokumentów przeszła do Polski (do Malborka i do Krakowa). Szczegółowo o tym informuje kronikarz Łukasz Dawid (zob. uwagi K. Forstreutera, *Das preussische Staatsarchiv...* s. 20 — 21). Zresztą jeszcze na początku XVIII w. Stany Prus Królewskich żądały zwrotu akt z archiwum królewskiego, dotyczących polskiego Pomorza. Z drugiej strony zabór Warmii i Pomorza przez Prusy (w 1772 r.), spowodował kolejne przesuwanie akt warmińskich i pomorskich do Królewca. O akta warmińskie jeszcze w r. 1930 upominał się rząd pruski u rządu szwedzkiego. Wydaje się, iż stosunek Polski i Prus w sprawach dziedziczenia wyraźnie przeczy tezę niemieckich archiwistów.

²⁴⁾ E. Weise, *Die Erhaltung des Deutschordensarchivs und der übrigen geretteten Königsberger Bestände*, *Der Archivar* 1949, s. 49 i nast.

²⁵⁾ Problem ponadregionalności akt Prus Książęcych wypływa nie z ich prawno-ustrojowego charakteru, ale z politycznej działalności. Z drugiej strony tradycje łączności Prus Książęcych z państwem pruskim (berlińskim) nie są zbyt wielkie. Akta stanów pruskich, oraz reliktu samorządu Prus Książęcych, jakim jest *Etats-Ministerium*, wyraźnie świadczą, iż między Królewcem a Berlinem istniały zasadnicze przeciwieństwa. Walka centralizmu berlińskiego z samorządem Prus Książęcych (szerzej z tzw. Starymi Prusami) jest istotnym rozdziałem historii tego regionu. Samorząd prusko-książeący wyraźnie szukał oparcia w Polsce. Zresztą o tych zasadniczych przeciwieństwach pisze Fritz Terven, *Stellung und Bedeutung des Preussischen Etatsministerium zur Zeit Friedrich Wilhelm I 1713 — 1740* (*Jahrbuch der Albertus-Universität zu Königsberg* t. VI, s. 159 — 179).

²⁶⁾ Sprawa „odniemczenia” Prus Wschodnich jest przez zachodnio-niemiecką archiwistykę zbyt uproszczona. Wskażę tylko na fakt, iż jeszcze w XIX wieku podkreślano, iż cechą charakterystyczną Prus Wschodnich jest istnienie i współzycie na jednym terytorium trzech narodowości: polskiej, litewskiej i niemieckiej” (zob. *Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Olsztynie I/4106 memoriał magistratu m. Elka z d. 12 XI 1842 r.*). Stąd pojęcie Prusak nie oznacza tylko narodowości niemieckiej, ale jest nadrzędnym pojęciem obejmującym i narodowość polską i litewską. Problem ten zapoczątkowany przez E. Maschkego, *Preussen. Das Werden eines deutschen Stammesnamens*, *Ostdeutsche Wissenschaft, Monachium* 1956, s. 116 — 156, wymaga rozpracowania.

²⁷⁾ J. Meyer-Landrut, *Die Behandlung...* s. 118.

- a) historyczne archiwa i archiwalia, oraz
- b) bieżącą produkcję urzędów (tzw. Behördenregistraturen) oraz akta znajdujące się w składnicach urzędów.

Sprawy te odmiennie traktuje się, jeśli odnoszą się do:

- a) dziedziczenia akt przy podziale jakiejś prowincji czy jednostki terytorialnej, oraz

- b) dziedziczenia akt, dotyczących całej prowincji, jeśli taka znajdzie się w innym państwie.

Naturalnie tych spraw nie można rozpatrywać bez uwzględnienia podstawowych spraw jak: prawa własności archiwaliów, prawa zdobyczy wojennej, ochrony archiwaliów jako pomników kultury, zagadnień rewindykacyjnych, ekstradycyjnych i restytucyjnych²⁸⁾.

* * *

Autorzy niemieccy wychodzą z założenia, że do dnia dzisiejszego prawne przejęcie terytorium niemieckiego, odstąpionego w r. 1945, nie nastąpiło dotychczas²⁹⁾. Nastąpić to może — wg nich — dopiero po zawarciu ogólnego, międzynarodowego traktatu. Fakt natomiast, że „na wschodnich terenach Niemiec już przed zawarciem pokoju traktuje się te tereny jako własność nowego państwa nie jest zalegalizowaniem faktu dokonanego, gdyż prawo międzynarodowe nie pozwala władzom okupacyjnym przeprowadzać territoriale faits accomplis”³⁰⁾. W konsekwencji niemieccy archiwiści stawiają tezę, że prawo własności ręki publicznej (Eigentum der öffentlichen Hand) nie podlega do tego momentu żadnej zmianie władzy zwierzchniej³¹⁾.

Z takiej oceny sytuacji, oraz wobec żądań polskich, archiwiści zachodnio-niemieccy postanowili połączyć ogólne zagadnienie prawa własności archiwalnej w nierozzerwalną całość z problemem ciągłości ludnościowej (Bevölkerungskontinuität), ciągłości prawnej i administracyjnej. Te elementy mają być główną podstawą prawa międzynarodowego, regulującego sprawy wynikłe w związku z dziedziczeniem państwa czy terytorium (Staatensukzession)³²⁾.

W pomoc zachodnio-niemieckiej archiwistyce przysłała archiwistyka amerykańska, która wyraźnie podkreśla, że na razie Polsce akt Ziem Zachodnich nie można przekazać, gdyż „archiwalia w prawie międzynarodowym przejmuje dopiero nowa władza zwierzchnia terenu, a nie jego administrator. Sprawa ta może być rozwiązana dopiero w rokowaniach pokojowych”³³⁾. Uznano, że dotychczasowa praktyka prawa międzynarodowego przyjęła zasadę, że z przejęciem praw zwierzchnich nad jakimkolwiek terytorium *zatrzymuje się ludność* na jej miejscu zamieszkania i *gwarantuje się jej prawo własności* ruchomej i nieruchomej. Dalej, że opcja jest wprawdzie uznaniem praw zwierzchnich innego państwa, ale pozostawiało się optantom wolny wybór miejsca zamieszkania³⁴⁾.

²⁸⁾ J. Meyer-Landrut, Die Behandlung... s. 113.

²⁹⁾ Zagadnienie to jest związane z interpretacją umów poczdamskich, które ustaliły prawną sytuację polskich granic zachodnich.

³⁰⁾ J. Meyer-Landrut, Die Behandlung... s. 115.

³¹⁾ A. Brandt, Schicksalsfragen deutscher Archive, Der Archivar 1948, z. 3, s. 133.

³²⁾ Ibid... s. 137.

³³⁾ Laster K. Born, The archives und libraries of post war Germany. American Historical Review 1950 (zob. Der Archivar 1951, z. 2, s. 79).

³⁴⁾ J. Meyer-Landrut, Die Behandlung... s. 116.

Dalej uznano, że prawne przejście terytorium, oprócz respektowania praw ludności, nakłada na państwo dziedziczące terytorium konieczność respektowania wewnętrznej struktury prawnej nabytych terytoriów. Więc przede wszystkim normalne („Geordnete”) prowadzenie czynności administracyjnych i prawnych. Wprowadzanie nowego prawa, nowej administracji następowało wprawdzie często, ale powoli w trakcie organicznego procesu dopasowywania i ujednoczenia w innym systemie rządzenia³⁵⁾. Przejęta przez nowe państwo władza zwierzchnia i własność publiczna (w tym i akta — registry) służyć miały właściwie tylko do tego, by kontynuować uporządkowaną działalność administracyjną i prawną. Stąd prawo międzynarodowe wiąże własność publiczną z terytorium, a nie brcni jej tak jak własności prywatnej³⁶⁾.

Zasady te zostały zachwiane, czy nawet zmienione po roku 1945 w stosunku do byłych terenów wschodnich Niemiec. Ludność w zasadzie teren opuściła, częściowo wysiedlono ją, własność została skonfiskowana, wprowadzono nowe prawo, zorganizowano całkowicie nową administrację. Zachodnio-niemiecka archiwistyka wychodzi więc z założenia, że „odniemczenie prowincji wschodnich Niemiec musi być również brane pod uwagę przy rozpatrywaniu położenia prawnego archiwów i registratur”³⁷⁾.

Tok rozumowania zachodnio-niemieckiej archiwistyki w odniesieniu do archiwaliów Ziem Zachodnich opiera się więc przede wszystkim na interpretacji ogólnego prawa własności archiwaliów. Stwierdza się, że archiwalia są własnością, dobrem narodowym³⁸⁾. Tego rodzaju stwierdzenie jest i w archiwistyce polskiej stwierdzeniem nowym. Zresztą jest ono nowe i w archiwistyce niemieckiej, która dotychczas nie miała w tym względzie jasnego stanowiska. Zwrócił Niemcom na to uwagę Lester K. Born, wskazując na to, że „archiwiści niemieccy nie traktowali akt jako skarbu narodowego. Tymczasem archiwa muszą być traktowane jako skarb narodowy, a nie jako produkt biurokracji. Archiwista musi być człowiekiem służącym państwu, narodowi, oraz człowiekiem, który ponosi odpowiedzialność za badania naukowe”³⁹⁾.

Dla uściślenia sprawy własności archiwaliów zachodnio-niemiecka archiwistyka ustala nowe pojęcie „archiwum”, oraz zasady proveniencyjnej⁴⁰⁾. Ponieważ w archiwistyce niemieckiej różnie interpretuje się pojęcie „archiwum”, stąd uznano za konieczne sprecyzowanie tego pojęcia w formie ustalenia charakteru archiwów. Uważa się więc, że „zbiory posiadające zdeponowany materiał i zarządzane z naukowego punktu widzenia określać trzeba jako archiwa”⁴¹⁾. Natomiast zbiory czy archiwum traktowane jako instytut admi-

³⁵⁾ A. Brandt, *Schicksalsfragen...* s. 117.

³⁶⁾ J. Meyer-Landrut, *Die Behandlung...* s. 116.

³⁷⁾ Jeśli chodzi o Prusy Książęce i Wschodnie należy obok momentu podanego przeze mnie w przyp. 26 brać pod uwagę prawno-ustrojowe związanie Prus Książęcych z Polską z jednej strony, a integralne powiązanie Warmii z Polską przed 1772 r. z drugiej strony. Problem „odniemczenia” musi być więc rozpatrywany szerzej, niż to archiwistyka zachodnio-niemiecka robi, mianowicie w kontakcie prawno-ustrojowej sytuacji regionu w przeszłości oraz akcji germanizacyjnej i eksterminacyjnej władz niemieckich.

³⁸⁾ Problem własności akt Prus Książęcych wydaje się nie ulegać wątpliwości z uwagi na to, iż Polska była suwerenem Prus. Stąd akta władz samorządu prowincjonalnego (szczególnie *Etats-Ministerium*) są własnością państwa polskiego. Wydaje się więc koniecznością opracowanie historii ustroju administracyjnego Prus Książęcych i Wschodnich dla udowodnienia polskich praw do zbiorów znajdujących się obecnie w Getyndze.

³⁹⁾ *Der Archivar* 1951, s. 80.

⁴⁰⁾ J. Meyer-Landrut, *Die Behandlung...* s. 115 i 116.

⁴¹⁾ J. Meyer-Landrut, *Die Behandlung...* s. 54.

nistracyjny określa się jako registraturę urzędu⁴²⁾. „Registratury obejmują akta konieczne dla państwowej administracji i działalności prawnej, oraz zarządzane będą według zasad dostosowanych do trybu urzędowania poszczególnego urzędu”⁴³⁾. W tym określeniu widzi się zasadniczą różnicę między archiwum a registraturą.

To rozróżnienie jest dla zachodnio-niemieckiej archiwistyki o tyle ważne, że w konsekwencji prowadzi do stwierdzenia, że archiwa są więc własnością państwa, narodu. Natomiast registratury tylko własnością urzędu.

Następnym koniecznym stwierdzeniem dla zrozumienia stanowiska archiwistów zachodnio-niemieckich jest pogląd, iż „w prawie międzynarodowym rozważać można tylko takie archiwa, które są własnością państwa albo innych zarządów administracyjnych. Archiwa, których prawa własnościowe formowane są wg prawa cywilnego, w czasie wojny i przy zmianie władzy zwierzchniej podlegają ochronie prywatnej własności w myśl prawa międzynarodowego”⁴⁴⁾. Chodzi tu przede wszystkim o zbiory prywatne (podworskie). Sprawa prawa własności archiwaliów specjalnie jest podkreślana jako „szczególnie ważna po rządach totalitarnych”. Musi ona być przedyskutowana w trzech kierunkach — 1) stosunku do archiwów kościelnych, 2) do archiwów komunalnych, 3) oraz w stosunku do archiwów prywatnych. Zresztą projekt prawa archiwalnego w NRF gruntuje się na zasadach samorządu, a centralnym organem tego samorządu ma być „Landesamt für Archivschutz”, zorganizowany na podobieństwo urzędu konserwatora zabytków sztuki⁴⁵⁾.

Sprawą zasadniczą w prawie własności archiwaliów jest więc ograniczenie tej własności. Uważa się, że te ograniczenia mogą nastąpić w wyjątkowych sytuacjach. Otóż podstawowym ograniczeniem własności archiwaliów jest zasada archiwalna wiążąca akta z terenem — zasada pertynencji terytorialnej⁴⁶⁾. Brennecke np. uznaje, że jedną z najważniejszych spraw nowoczesnej archiwistyki jest rozstrzygnięcie spięcia między „żądaniami praw własności a zasadą proveniencji i pertynencji”⁴⁷⁾. Stąd uważa się, że należy przede wszystkim ściślej określić zasadę pertynencyjną. Wychodzi się z założenia, że „registratury można pertynencyjnie związać z terenem pod warunkiem, że powstały one w urzędach właściwych dla danego terytorium. dotyczą jego, są wyrazem działalności związanej z rządzeniem, zarządzaniem i opieką prawną, oraz są podslawą dalszego kontynuowania tych czynności”⁴⁸⁾. Jako dalszą konsekwencją tego stwierdzenia jest teza o „niesłuszności wiązania akt z terenem, jeśli następuje całkowite rozwiązanie dotychczasowej organizacji urzędów, a państwo dziedziczące teren nie ma najmniejszej chęci kontynuowania działalności dotychczasowych urzędów. Właściwość przynależności (Zubehöreigenschaft) następuje, nie jak wielu chce, z miejsca przechowywania akt, lecz z charakteru registratury jako podstawowego i koniecznego instrumentu administracji i działalności prawnej”⁴⁹⁾.

⁴²⁾ J. Meyer-Landrut, Die Behandlung... s. 53.

⁴³⁾ Der Archivar 1952, z. 1. s. 22 — 24. „Registratura jest umysłowym arsenałem i zbrojownią dla urzędów i instytucji, a archiwum ma prawo i obowiązek opiniować zagadnienie i osoby”.

⁴⁴⁾ M. Bielińska, Stan... s. 6. Wyraźnie podkreśla, że „państwowy zasób archiwalny to pojęcie zdefiniowane w aktach prawnych, ale nie w literaturze archiwalnej. Czy państwowy zasób archiwalny jest tylko ten, który znajduje się czy ten, który przejdzie do archiwów państwowych, czy też synonimem ogólnonarodowego zasobu archiwalnego, jest jeszcze problemem otwartym”.

⁴⁵⁾ Der Archivar 1951, z. 3, s. 100 — 112.

⁴⁶⁾ W. Hejnosz, O zasadzie pertynencji... s. 221.

⁴⁷⁾ A. Brennecke, Archivkunde... s. 21.

⁴⁸⁾ J. Meyer-Landrut, Die Behandlung... s. 117.

⁴⁹⁾ J. Meyer-Landrut, Die Behandlung... s. 118.

Innym momentem, który winien — wg poglądu archiwistów zachodnio-niemieckich decydować o ograniczeniu prawa własności akt — są potrzeby ludności⁵⁰⁾. Otóż i ten czynnik ma gruntować stanowisko niemieckie, „gdyż wysiedlenie ludności ze wschodnich terenów, a mieszkającej obecnie w Niemczech, czyni z akt wschodnich prowincji Niemiec konieczny instrument dla normalnego życia tej ludności w prowincjach niemieckich, które przejęły tę ludność. Stąd akta te należą się dawnemu państwu niemieckiemu (Altstaat)”⁵¹⁾. Pod uwagę bierze się przede wszystkim akta urzędów stanu cywilnego, sądowe oraz wydziałów zdrowia.

Z jednym godzi się zachodnio-niemiecka archiwistyka, mianowicie z tym, że akta registratur niemieckich należą się Polsce o ile dotyczą terenu, a nie ludzi — tzn. akta pomiarowe (Landesvermessungsbehörden)⁵²⁾. Ale na ogół przyjmuje się stwierdzenie, że „oddanie całych registratur prusko-wschodnich władz Polsce, dokonane przez władze angielskie, jest niezgodne z uznanymi międzynarodowymi zasadami”⁵³⁾.

O ile uznaje się częściową przynależność registratur do terenu, o tyle w stosunku do archiwów historycznych neguje się całkowicie zasadę pertynencji. „Przynależność terytorialna archiwów historycznych nie opiera się na ich miejscu przechowywania. W tym wypadku decydującym kryterium jest powiązanie z historyczną tradycją”⁵⁴⁾. Powołuje się również na zasadę proveniencji, tzn. niepodzielności tak zespołu, jak i całego archiwum. „Stąd regionalne archiwa, których teren właściwości podzielony zostanie przez nową granicę polityczną, muszą być pozostawione — niezależnie od dotychczasowego miejsca przechowywania — we władaniu dawnego państwa. Z tego powodu, że archiwa te wcale nie dotyczą się tylko wyłącznie odstąpionej części prowincji, ale całej prowincji, więc i tej części, która pozostała przy dawnym państwie. Co więcej łączą się one i dotyczą nie tylko pozostałej przy dawnym państwie części prowincji, ale są historycznym jego dziedzictwem”⁵⁵⁾.

Zachodnio-niemiecka archiwistyka wysuwając powyższe tezy, ma na uwadze przede wszystkim archiwa brandenburskie, śląskie oraz pomorskie. Podkreśla się więc żądanie, że „archiwa te winny wrócić do Niemiec”⁵⁶⁾.

Zupełnie odmienna sytuacja — wg zdania zachodnio-niemieckich archiwistów — przedstawia się z archiwami i archiwiami historycznymi prowincji całkowicie oddzielonych od dawnego państwa. Dotychczasowe prawo międzynarodowe uznaje i interpretuje w tym wypadku zasadę pertynencji jako związaną z archiwami z terenem⁵⁷⁾. Archiwistyka zachodnio-niemiecka stara się jednakże i w tym wypadku o odmienną interpretację tej zasady archiwalnej. Wysuwa się zastrzeżenia, iż „jest to słuszne jedynie w tym wypadku, jeśli uwzględnia się tylko powiązania historyczne akt z terenem, a nie prace naukowe i dziedzictwo historyczne ludzi”⁵⁸⁾. Podkreśla się, że zasada wiązania akt

⁵⁰⁾ G. W. Sante, *Gestaltenwandel...* s. 273.

⁵¹⁾ J. Meyer-Landrut, *Die Behandlung...* s. 117.

⁵²⁾ WAP Olsztyn posiada dość znaczną ilość akt b. niemieckiego Urzędu Katastralnego.

⁵³⁾ Podkreśla się, iż niby prawo międzynarodowe uznaje, iż archiwa są *loco constans*, łączą się momentami historyczno-kulturalnymi z terenem oraz że organicznie związane są z historią terenu; ale nie podaje się, z jakiego punktu widzenia należy udowodnić to powiązanie archiwum z terenem. Sprawa wymaga wyjaśnienia.

⁵⁴⁾ J. Meyer-Landrut, *Die Behandlung...* s. 119

⁵⁵⁾ *Ibid...* s. 118.

⁵⁶⁾ *Ibid...* s. 119.

⁵⁷⁾ *Ibid...* s. 118.

⁵⁸⁾ *Ibid...* s. 119.

z terenem w dotychczasowej praktyce międzynarodowej nie wywoływała żadnych wątpliwości, gdyż inna pierwszoplanowa zasada międzynarodowa — „kontynuacja ludnościowa” (Bevölkerungskontinuität) była czymś samo przez się zrozumiałym⁵⁹⁾. Wydarzenia II wojny światowej i po wojnie wyraźnie zerwały z zasadą kontynuacji ludnościowej. Zerwanie z tą zasadą automatycznie podważać ma zasadę archiwalną pertynencji — wiązania akt z terenem.

Z drugiej strony interpretację zasady pertynencyjnej uzależnia się od filozoficznego określenia — co to jest historia? Otóż stwierdzają metodolodzy zachodnio-niemieccy, iż uznać trzeba, że „historia nie jest czymś materialnym, przywiązaniem do ziemi, a żywym przechowywaniem i przekazywaniem przeszłości reprezentowanej w ludziach”⁶⁰⁾. Taką treść przypisuje się pojęciom używanym w traktatach międzynarodowych jak „intellectuel patrimony” czy „historisches Erbe”⁶¹⁾. Nawet przykłady umów niemiecko-łotewskich z r. 1939 czy praktyka radziecko-polska ma gruntować przekonanie, że „praktyka międzynarodowa uznaje zasadę, że ludność opuszczająca ziemię (terytorium) zabiera ze sobą jej przeszłość czy jej pomniki przeszłości”⁶²⁾. Dalej, że „właścicielem niemieckich archiwaliów wschodnich jest w dalszym ciągu państwo niemieckie, które przyjęło nosicieli historii wschodnich Niemiec, a tym samym zachowuje ich tradycję”⁶³⁾. Podkreśla się, że taka interpretacja historii ma być zgodna z zachodnio-europejskim poglądem prawnym, który prawo indywidualum (jednostki) uznaje za coś wyższego niż prawo organizacji, materii⁶⁴⁾.

Zerwanie więc z „zasadą kontynuacji ludnościowej” oraz indywidualistyczna, ściślej personalistyczna koncepcja historyczna obalać więc ma również i ten wypadek wiązania akt z terenem w tym szczególnym wypadku przyjętym przez dotychczasowe prawo międzynarodowe. Akta prusko-wschodnie, gdańskie i elbląskie mają należeć do ogólnoniemieckiej przeszłości w nieporównanie znaczniejszej mierze niż do polskiej przeszłości⁶⁵⁾.

Stąd przekazanie Polsce archiwaliów byłych ziem wschodnich (szczególnie gdańskich), dokonane przez okupacyjne władze brytyjskie, zachodnio-niemiecka archiwistyka uznaje za bezprawie i wiąże je również z innym problemem prawa międzynarodowego. Otóż głosi się pogląd, że władze okupacyjne mogą spełniać rolę tylko powiernika (Treuhand) i nie mają uprawnień władzy zwierzchniej do wykonywania czynności jej należnych, a szczególnie takich, które szkodzą ludności⁶⁶⁾.

Wiąże się z tym zagadnieniem problem prawa zdobyczy (Beuterecht). Zagadnieniu temu zachodnio-niemiecka archiwistyka poświęca bardzo dużo miejsca i stara się wypośredkować ewolucję tegoż ius praede. Otóż stwierdza się, że do XVIII wieku ogólnym zwyczajem w wojnie była zasada, że własność ruchoma, jak i nieruchoma wroga podlega prawu zdobyczy⁶⁷⁾. W ciągu lat jed-

⁵⁹⁾ H. Kretschmar, *Archive und Heimatforschung, Archivarbeit und Geschichtsforschung*, Berlin 1952, s. 59.

⁶⁰⁾ J. Meyer-Landrut, *Die Behandlung...* s. 118.

⁶¹⁾ *Ibid...* s. 119.

⁶²⁾ Chodzi tu o umowę niemiecką z 30 XI 1939 r., zezwalającą na zabieranie archiwaliów przez przesiedloną ludność.

⁶³⁾ J. Meyer-Landrut, *Die Behandlung...* s. 118.

⁶⁴⁾ *Ibid...* s. 119.

⁶⁵⁾ Zwracam tu uwagę na wartość korespondencji z XVI — XVIII w. legatów gdańskich i toruńskich, w której wyraźnie ostrzega się przed łączeniem się Gdańska i Torunia z „policyjnym państwem berlińskim”.

⁶⁶⁾ A. Diestelkamp, *Die Lage der Deutschen Ostarchive*, *Der Archivar* 1950, s. 85 — 88.

⁶⁷⁾ K. Kraus, *Der völkerrechtliche Schutz von Archivalien gegen Erbeutung im Landkrieg*, s. 2.

nakże to *ius praede* ograniczone zostało przez nowoczesne, międzynarodowe prawo wojenne poprzez wyłączenie prywatnej własności i w końcu prawo zdobyczy zostało prawie całkowicie usunięte, ograniczając w pewnej mierze i nowoczesne prawo zdobyczy w stosunku do własności państwowej. „Wojny prowadzi się po to — w myśl nowoczesnej zasady — by przeciwnika pokonać, a nie, by się wzbogacić. Z tego wynika zasada, że działania wojenne, stosowanie środków wojennych dopuszczalne jest tak dalece, jak konieczność wojenna do tego zmusza”⁶⁸⁾.

Zachodnio-niemieccy prawnicy starają się wykazać również niesłuszność mniemania, jakoby okupacja Niemiec w wyniku bezwarunkowej kapitulacji była innego rodzaju, więc można by archiwalia niemieckie wywieźć⁶⁹⁾. Z drugiej strony uznano, iż przeważająca większość akt została przejęta po kapitulacji, przeto wobec nich nie można stosować prawa zdobyczy. Niemcy mają więc mieć pełne prawo żądania ich zwrotu⁷⁰⁾. Cały więc wysiłek zachodnio-niemieckiej archiwistyki położony został na to, by z dotychczasowych poglądów literatury archiwalnej wypośrodkować tezy, które korelowałyby z międzynarodową praktyką, oraz by odpowiadały obecnym warunkom⁷¹⁾.

Przy analizie prawa zdobyczy powstaje konieczność odpowiedzenia na pytanie, jakie akta służą wojnie, a jakie nie — względnie np., czy po kapitulacji akta ministerium spraw zagranicznych mogą służyć wojnie⁷²⁾. Otóż już po I wojnie światowej przyjęło się ograniczenie prawa zdobyczy w międzynarodowym prawie. Proces norymberski tę zasadę ograniczania prawa zdobyczy potwierdził⁷³⁾. Stąd np. praktyczne stanowisko reprezentowane w NRF — archiwaliów się nie ewakuuje, pozostają one na miejscu w schronach atomowych⁷⁴⁾.

Wyłączenie archiwaliów spod prawa zdobyczy łączy się z innym zagadnieniem — ochroną archiwaliów. Jest to problem tak wewnętrzny prawa państwowego⁷⁵⁾, jak i prawa międzynarodowego⁷⁶⁾. Zachodzi tu moment związany z prawną ochroną archiwaliów (tzw. *Rechtlicher Archivschutz*), oraz ochroną archiwaliów w wypadku wojny (tzw. *Archivgutschutz im Kriegsfall*)⁷⁷⁾. Archiwalia uznano więc za zabytek sztuki, własność ogólną państwa, narodu⁷⁸⁾. Tym sposobem techniczno-archiwalną zasadę pertynencji terytorialnej obalono jako zasadę regulującą umowy międzynarodowe⁷⁹⁾. W konsekwencji uznanie archiwaliów za zabytek kultury powoduje stwierdzenie, że „kradzież archiwaliów uznana została w prawie międzynarodowym za barbaryzm, a prawo zdobyczy wojennej automatycznie ograniczone zostało tylko do prawa obłożenia archiwaliów aresztem”⁸⁰⁾. W wyniku rozwoju prawa międzynarodowego po II wojnie światowej⁸¹⁾ „wszelka zdobycz archiwaliów traktowana musi być jako

⁶⁸⁾ H. Breslau, *Handbuch der Urkundenlehre* t. I, s. 160.

⁶⁹⁾ *Der Prozess...* t. I, s. 333.

⁷⁰⁾ *Der Archivar* 1958, z. 1, s. 3.

⁷¹⁾ J. Meyer-Landrut, *Die Behandlung...* s. 72 — 74.

⁷²⁾ W. Mommsen, *Deutsche Archivalien im Ausland*, *Der Archivar* 1950, z. 1, s. 33.

⁷³⁾ *Der Prozess...* t. I, s. 270.

⁷⁴⁾ A. Schmidt, *Der Neubau des Staatsarchivs Koblenz*, *Archivalische Zeitschrift*, t. 53, tablica VIII.

⁷⁵⁾ *Der Archivar* 1951.

⁷⁶⁾ *Der Archivar* 1951, z. 3, s. 100.

⁷⁷⁾ *Der Archivar* 1951, z. 3, s. 130 — 133.

⁷⁸⁾ *Der Archivar* 1951, z. 3, s. 112.

⁷⁹⁾ Por. uwagi W. Hejnosza, *O zasadzie pertynencji...* s. 221.

⁸⁰⁾ *Der Archivar* 1958, z. 1, s. 2.

⁸¹⁾ J. Meyer-Landrut, *Die Behandlung...* s. 66.

rabunek własności kraju, państwa czy narodu”⁸²). W myśl tej zasady ostatnio nawet włoscy archiwiści wezwali wszystkie państwa do oddania Niemcom archiwaliów⁸³).

W wyniku tych tez na terenie międzynarodowym wprowadza się projekty stworzenia międzynarodowej organizacji archiwalnej⁸⁴). Np. konwencja UNESCO z 14 V 1954 r. wyraźnie wskazuje na konieczność traktowania archiwaliów jako własności i dobra narodowego, stworzenia międzynarodowej organizacji archiwalnej i poleca budowę schronów przy archiwach, lub wyznaczenie i przygotowanie już w czasie pokoju miejsca ewakuacji archiwaliów⁸⁵). Na marginesie zaznaczyć trzeba, że próby stworzenia takiej organizacji podejmowano już w r. 1910 w formie powołania Międzynarodowej Rady Archiwalnej⁸⁶).

* * *

Konkludując, w zachodnio-niemieckiej archiwistyce stwierdza się, że dzieczenie terytorialne akt winno być rozpatrywane nie z punktu ogólnie obowiązującej zasady pertynencyjnej, ale z punktu widzenia praktycznych potrzeb, sprawy, jak dalece państwo dziedziczące podejmuje prawo państwa oddającego teren⁸⁷). Stąd nasuwa się konieczność umieszczenia klauzuli, iż „zasadą jest nieoddawanie akt historycznych, a zasada pertynencji terytorialnej stosowana być może tylko do akt, a nie do całego archiwum. Badania historyczne powodują, że pochodzenie terytorialne akt nie jest jedynym kryterium oceny przynależności terytorialnej. Pojęcia archiwalne — tylko wewnętrzno-archiwalne zasady porządku, które wprawdzie wpływają na prawo archiwalne, ale o położeniu prawnym archiwów w chwili odstępowania terytorium czy w innych przypadkach decydować mogą tylko kryteria prawne (Rechtsordnung). Prawo to w stosunkach międzynarodowych występuje jako prawo międzynarodowe, albo jako umowa, albo jako prawo zwyczajowe”⁸⁸).

Jeszcze jeden moment w tych rozważaniach jest ważny. Istotny jest pogląd, że o ile archiwalia zostaną zabrane, to należy je traktować jako rekompensatę w ramach odszkodowań wojennych⁸⁹).

Wydaje się, iż zasady pertynencji nie można rozpatrywać tak, jak to robi prof. Hejnosz. Punktem wyjścia musi być jednak prawo własności archiwaliów, właśnie wobec naszego rozszerzenia pojęcia państwowego zasobu archiwalnego⁹⁰).

Tadeusz Grygier

ARTHUR KOESTLER, „*The Sleepwalkers*” (*A history of man's changing vision of the Universe*), Hutchinson & Co. (Publishers) Ltd., Londyn 1959, str. 624 i indeks, 63 st. „Notes”. (Odnosnie Kopernika 117 — 221).

Koestler zdobył sobie na Zachodzie wielką popularność i umie ją wykorzystać. Piszę książkę po książce i każda rozchodzi się w olbrzymim nakładzie.

⁸²) Der Prozess... t. I, s. 333.

⁸³) Der Archivar 1958, z. 2, s. 184, podkreśla się, że „III międzynarodowy kongres archiwalny uznaje zasadę, że w interesie kultury strony prowadzące wojnę muszą szanować archiwalia i w żadnym wypadku nie wolno ich traktować jako zdobycz wojenną”.

⁸⁴) W. Winkler, Der Internationale Archivrat. Der Archivar 1957, z. 3, s. 161 — 164.

⁸⁵) Der Archivar 1958, z. 2, s. 185.

⁸⁶) Der Archivar 1957, z. 3, s. 162.

⁸⁷) H. Kraus, Der völkerrechtliche... s. 13 i nast.

⁸⁸) J. Meyer-Landrut, Die Behandlung... s. 81.

⁸⁹) J. Meyer-Landrut, Die Behandlung... s. 97.

⁹⁰) W. Hejnosz. O zasadzie pertynencji... s. 221.